

DZIENNIK BRESKOWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Grodno, Złk Aleksandra

PRESTAWICIELSTWO: Augustów, Krynki, Lidz, Sejny, Suwałki, Warkawysk.

Konto Pocztowe: 12 000 000 000

PRENUMERATA: miesięcznie z odnoszeniem do domu 5000 mk.; na prowincji 5000 mk. **CENY OGŁOSZEŃ:** 1 wiersz milim. lub jego miejsce mk. 400. Ogłoszenia zagraniczne linji okrętowych o 100 proc. drożej; tabele cyfrowe i bilanse o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia (petit) za słowo 150 mk.; o poszukiwaniu pracy za wyraz 75 mk.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice, podlegają opłacie.

Polska broni Kłajpedy przed najazdem litwinów

Demarche rządu polskiego w sprawie Kłajpedy

Minister Skrzyński zaprosił do siebie przedstawicieli mocarstw

Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, zaprosił na dziś na godz. 12 posłów francuskiego, angielskiego i włoskiego oraz zastępcę posła japońskiego, celem zakomunikowania im stanowiska, jakie Polska zamierza zająć wobec

napadu band litewskich na terytorium Kłajpedy.

Wymienieni posłowie reprezentują państwa, tworzące Radę Ambasadorów. Wobec tego wystąpienie ministra Skrzyńskiego jest właściwie demarche rządu polskiego u Rady Ambasadorów.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów nie chce pertraktować z bandami litewskimi

Wczoraj do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Kłajpedzie, p. Petlsne, zgłosili się parlamentarzyści litewscy z propozycją wszczęcia rokowań

P. Petlsne oświadczył, że nie zamierza pertraktować z przedstawicielami band litewskich, natomiast żąda natychmiastowego ich rozbrojenia.

Flota francuska i angielska spieszy do Kłajpedy

Rada ambasadorów i protest Anglii

PARYŻ 12. 1. (PAT) — Konferencja Ambasadorów będzie omawiała na dzisiejszym posiedzeniu sprawę ostatnich wydarzeń na obszarze Kłajpedy.

Anglia i Francja postanowiły wysłać okręty do Kłajpedy w celu poparcia wojsk okupacyjnych.

LONDYN 13. 1. (PAT). — Havas dowiaduje się, że Anglia

Sądy wojenne w Kłajpedzie

Przywódcy litewscy uciekają

KŁAJPEDA, 13. 1. — „Me-melers Dampfboot” ogłasza na rozkaz wysokiego komisarza, Petlsne, rozporządzenie, wydane wczoraj przez gen. Andry w sprawie zaprowadzenia sądów wojennych dla przestępców i za zbrodnie przeciwko porządkowi publicznemu oraz

za podżeganie przeciw władzy i wojskom okupacyjnym. Przywódcy wielko-litewscy między innymi znani agitatorzy Gaigalotz i Simanaitis uciekli wczoraj z miasta. General wojsk okupacyjnych wydał rozkaz aresztowania ich.

Rząd litewski popiera zajęcie Kłajpedy

Tak oświadczył premier litewski

KOWNO 13. 1. (PAT). — Prezydent ministrów zakomunikował przedstawicielom prasy kowieńskiej, że rząd litewski nie zniechęca tego, aby przeciwko li-

twoskiej większości, która chce w Kłajpedzie utworzyć swój rząd, zastosowano jakiegokolwiek represję.

Co się dzieje w Kłajpedzie

Rząd prowizoryczny

ODANSK 13. 1. (A. W.) — Napastnicy Poloności w Kłajpedzie nie ulegli do wczorajszego wieczora żadnej zmianie. Napastnicy litewscy stoją bezpośrednio przed miastem przed stanowis-

kami francuskimi. Napastnicy utworzyli rząd Simonaitisa, który urzęduje w Proekuls. Rząd niemiecki zawezwał urzędników, aby sprawowali dalej nieprzerwanie swoje czynności.

Protést Niemiec zostanie bez odpowiedzi

Tak zapewniają koła angielskie

LONDYN 13. 1. (PAT) — Angielskie koła rządowe zapewniają, że rząd angielski nie od-

powie na protest Niemiec przeciwko akcji Francji i Belgii w Zagłębiu Ruhry.

Okupacja zagłębia Ruhry niema charakteru wojskowego

Francja uczyniła zadość życzeniom Włoch

RZYM 13. 1. (PAT). — „Tribuna” podkreśla, że okupacja Zagłębia Ruhry niema charakteru wojskowego. Dziennik stwier-

dza, że Francja uczyniła w tym zakresie zadość życzeniom Włoch.

Ustępstwa dla Niemiec

Nowa propozycja francuska

PARYŻ, 13. 1. — PAT. — Agencja Havasa dowiaduje się, że Barthou na reprezentację na dzisiejszym posiedzeniu ko-

misji odszkodowawczej, aby wypłaci raty, przypadające na dzień 15 b. m., przemieścić na 31 tegoż miesiąca.

W niesłabnącym i katastrofalnym pedzie wzrastająca drożyzna minęła już wszelkie granice, w których można było ją powstrzymać, można było szukać jakiegokolwiek wyjścia, można było myśleć o zmianie na lepsze.

Dziś jesteśmy już bezbronni wobec machinacji szarlatanów, tuczających się krwią ludności i jeśli czegoś mamy jeszcze pragnąć się domagać, — to pomocy rządowej w dostarczaniu pro-

duktów żywnościowych i ratunku przed widmem głodu coraz groźniej wynurzalacem się z ciemnej przyszłości.

Ze swej strony wstrzymajmy się od wszelkich zbytecznych, nie najkonieczniejszych zakupów, odmawiajmy dobrowolnej daniny na rzecz hygien paskarskich, nie zabiłajmy się własnymi reklamami.

Żadajmy pomocy od rządu! Bojkotujmy sklepy i nie rób-

Leo Belmont domaga się ulaskawienia Eligjusza Niewiadomskiego

Jego list otwarty do prezydenta Rzeczypospolitej
Zamiary adwokata Paschalskiego

(Telefonem z Warszawy).

Ukazała się broszura p. Leo Belmonta, zatytułowana „List otwarty do pana prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Eligjusza Niewiadomskiego”.

W broszurze tej p. Belmont zwraca się z prośbą do „Czcigodnego pana drugiego prezydenta wskrzeszonego cudem dziełowym Niepodległości Rzeczypospolitej i Jej pierwszego czynnego prezydenta”.

o ulaskawienie Eligjusza Niewiadomskiego, twierdząc, że

jego zrzeczenie się apelacji i prawa złożenia próby o łaskę nie posiada decydującego znaczenia prawnego.

Pierwszy Klubowy park sportowy w Warszawie

Polonia dostała boisko na Placu Broni

(Telefonem z Warszawy)

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Wychowania fizycznego przy Magistracie pod przewodnictwem gen. Bylewskiego powzięto pierwszorzędnej wagi dla rozwoju sportu w Warszawie uchwałę, definitywnie przekazującą część placu Broni Klubowi Sportowemu „Polonia”, który na przeznaczonym terenie założy pierwszy klubowy park sportowy w stolicy.

Teren przyznany Polonii leży między dworcem Gdańskim a remizą tramwajów obejmuje przestrzeń 194 metr. długości i 120 metr. szerokości. Plac o tych wymiarach pomieści tedy boisko footballowe 105 x 68 mtr., jak tego wymagają przepisy, bieżnię, trybuny przed boiskiem oraz korty tenisowe.

Nie starczy natomiast na urządzenie boiska treningowego, dla którego potrzeba byłoby jeszcze 20 — 30 metr. kw. Władze klubowe Polonii mają jednak nadzieję, że organizatorowie Jarmarku Warszawskiego, który będzie sąsiadował z par-

kiem Polonii i któremu oddano resztę Placu Broni, odstąpią tak nieznaczny skrawek ziemi klubowi dla urządzenia kompletnego, w europejskim stylu parku.

Sprawa boiska przeszła już przez wydział regulacji miasta, pozostający pod sprężystym kierownictwem inż. Rudnickiego i obecnie rozpatrywana jest w Wydziale majątków miejskich, którego szef p. Danielewicz okazał jak najwięcej zrozumienia i dobrej woli w jej załatwieniu.

Dziś udał się na Plac Broni przedstawiciel magistratu i wydziału Polonii w celu zorganizowania się w warunkach terenowych przyszłego boiska.

W ten sposób największy klub sportowy stolicy dzięki usilnym staraniom prezesa Lotta i sekr. Walczaka, gorącemu poparciu prasy i zrozumieniu komisji sportowej Magistratu wchodził w posiadanie pierwszego klubowego parku w Warszawie i w nowy, oby jak najpomyślniejszy okres rozwoju.

Narady finansowe w Belwederze

Trzy punkty programu

(Telefonem z Warszawy).

Dyskusja konferencji b. ministrów skarbu doprowadziła już do zarysowania się konturów pewnego konkretnego programu. Ustalono już następujące punkty tego programu: 1) oparcie przedsiębiorstw państwowych na tych samych zasadach co przedsiębiorstwa prywatne,

2) prowadzenie takiej polityki celnej, któraby zapewniła wpływ walut obcych do skarbu państwa, 3) stabilizacja waluty oraz stworzenie funduszu rezerwowego dla użycia go przy zamianie stabilizowanej waluty na nową walutę polską.

Utarczki na północ od Kłajpedy

Stoczyły je wojska francuskie z litwinami

KŁAJPEDA 12. 1. (PAT). — skami francuskimi a ochotnikami litewskimi.

Katastrofa teatrów w Warszawie

Sprawcami jej są paskarze

Szalejąca drożyzna raz i w nasze życie kulturalne

Bezustanny wzrost drożyzny i spadek marki polskiej, paraliżujący krok za krokiem życie kulturalne naszego kraju, zaczyna już zagrażać poważnie bytowi teatru. Objawy tej

— jakby to określić można — anemii teatralnej mnożą się z dnia na dzień. Frekwencja teatralna maleje, a z nią maleją też wpływy kasowe, które są dla przedsiębiorstw tem, czem obieg krwi dla organizmu.

Kilka przykładów.

W zeszłym roku wystawił teatr „Mały” sztukę Savolra „Ośma żona, siołobrodęgo” i grał ją z rzędu przeszło sto razy przy kompletach lub prawie przy kompletach. W tym sezonie ten sam teatr, wystawiając sztukę tego samego autora „Banco”, sztukę niewątpliwie lepszą, sensacyjniejszą i lepiej obsadzoną, grał ją przy znacznie słabszym wypełnieniu sali tylko pięćdziesiąt kilka razy.

Wobec i lepszej jakości i lepszego wykonania sztuki spadek frekwencji przypisać można tylko wyższym cenom biletów.

W zeszłym sezonie bowiem pierwszy rząd w teatrze „Małym” kosztował nie więcej niż tysiąc kilkaset marek — obecnie przeszło piętnaście tysięcy. Z pozoru zdawałoby się mogło, że zgóra dziesięciokrotny wzrost cen biletów wynagrodzi z nadmiarem spadek frekwencji o połowę. Tak jednak nie jest, gdyż z dziesięciokrotnym wzrostem cen biletów wzrosła może dwudziestokrotnie wielkość wydatków.

Do wyjaśnienia tego posłużmy jeszcze innemu przykład. Jeden z popularnych teatrzyków w mieście wczoraj zarobił brutto sześćdziesiąt tysięcy. W październiku przyszła zwykła wydatków o kilkadziesiąt procent, w listopadzie druga zwykła. Chcąc zwykły te dogonić teatrzyk podniósł za

przykładem zresztą innych teatrów ceny biletów prawie o sto procent.

I cóż z tego wynikło.

Oto w listopadzie mimo, że grano rzecz lepszą i weselszą, niż we wrześniu, suma wpływów miesięcznych wyniosła 75 milionów t. j. zaledwie o dwadzieścia pięć procent więcej.

Tymczasem drożyzna — dzi napróżd warjacko, podwyżek słuszenie zresztą i wedle konwencji żądają aktorzy, orkiestra i personel pomocniczy.

Wydatki idą w miliony.

Dość powiedzieć, że jeden z niedużych teatrzyków zapłacił niedawno za oświetlenie elektryczne w ciągu dziesięciu dni dwa miliony czterysta tysięcy.

Co robić? Wydatkom nadążyć nie można, nie podwyższając cen biletów — a podwyższając obniża frekwencję. Błędne koło.

A niech dyrekcji poślizgnie się noga — niech wystawi przy nadkrem sztuce nieatrakcyjną. Katastrofa pewna. Przed rokiem jeszcze sztuka nieatrakcyjna robiła jednak swoje ciwierać komplety przeciętnie. Dziś sztuka atrakcyjna robi pół w najlepszym razie dwie trzecie... a nieatrakcyjna jedną szóstą, jedną dziesiątą.

Rok temu gdy sztuka na trzecim przedstawieniu dawała pół sali dyrektor krzyczał: pogrom! i sztuce co rychlej śniagało się z afisza. Dziś dopóki sztuka zapewnia jedną trzecią sali mówi się: no idzie wcale dobrze.

W dyrekcjach panuje popłoch. „Pewniaki” skończyły się. Niema „pewniaków” jeśli „Kawaler srebrnej róży” nowa od lat oczekiwana opera Strussa dotychczas osiągnął ledwie dziesięć przedstawień i to wcale nie kompletów.

Dyrektorzy pytają z lękiem, co będzie dalej.

Z GIELDY

Papiery procentowe bez zmiany. Akcje mocniej. Waluty zagraniczne mocno.

GOTOWKA

Dolary 21525, 21600.
Korony czeskie 610.
Marki niemieckie 2.121/4, 2.10.

DEWIZY

Belgia 1375.
Berlin 2.00, 2.08, 2.07.
Londyn 100000, 101000, 101200.
N. Jork 21600.
Paryż 1525, 15121/4, 1521.
Praga 625.
Wiedeń 31, 3125.

LISTY ZASTAWNE

41/4 % Lisy Ziem. (mk.) 51, 57.25.
OBLIGACJE

Miljonówka 1700, 1690.

AKCJE

Bank Dysk. Warsz. 31000.
Bank Handlowy 37000, 36000.
Bank Kred. w Warsz. 9000, 9500.
Bank Poln. przem. we Lw. 2700.
Bank Zachodni 99500.
Bank Zjed. Ziem Poln. 11750.
Zw. Sp. Zarob. w Pozn. 12500.
Warsz. Tow. Fab. Cukru 500000.
Frlery 7600.
Przem. Drzewa i H. 7200.
Warsz. Tow. Kop. Węgl. 105000, 107000.
Lilpop, Rau i Loew. 62000, 61000.
Ostrowieckie 93000, 99000.
K. Radzki i S-ka 36500, 37000.
„Starachowice” 40250, 40500.
„Żyrardów” 1450.000.
L. J. Borkowski 6700, 6650.
B-cia Jabłkowsky 11000.
Podsk 4850, 4900.
Warsz. Tow. H. i Zegl. 3600.
Polska Nafta 5200, 5150.
Lenartowicz 5350.
Lary 45000.
Modrzewów 69000, 70000, 68500.
Peleniewski 51000, 51500.
Chodorow 71000.
Nobel 16800.

Miljonówki

(Telefonem z Warszawy).
W dzisiejszym ciągnięciu Miljonówek wylosowane zostały Nr. Nr.

3,192,392

3,143,463

Obie miljonówki sprzedane zostały do P. K. O. w Warszawie.

Niepodjęte miliony

Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte:

4.583.960.
6.188.747.
1.357.851.
4.894.862.
6.868.586.
4.614.880.
6.433.546.

Kup Pożyczkę
Złotą

Dziwne manipulacje Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

Jako główną przyczynę bezustannego wzrostu drożyzny wymienia się stale fakt wywożenia wszelkiego rodzaju produktów z zagranicę, bądź to na mocy wydawanych przez właściwe władze pozwoleń zwykłych lub wyjątkowych, bądź też potajemnie. Ale jest jeszcze cały szereg innych przyczyn, które ten skutek wywołują; na jedną z nich, bardzo ważną, chcemy właśnie wskazać.

Przed wojną cały rozwój przemysłu i handlu opierał się na kredycie. Był to kredyt względnie łatwy i tani. Rozmaitego typu instytucje kredytowe były na usługi licznych przedsiębiorców, którzy obracali wielokrotnie większymi kapitałami, ani sami posiadali. Teraz stosunki zmieniły się radykalnie. Lwia część operacji odbywa się za gotówkę, przyczem wpłacać ją przeważnie trzeba zgóry, przed otrzymaniem towaru. Jednakże i dzisiaj całkowite wyeliminowanie transakcji kredytowych jest niemożliwe i zdarzają się wypadki, gdy wynika konieczność wyzyskania odpowiednich źródeł. Kredyt prywatny atoli jest niesłychanie drogi. Sakramentalna cyfra 12-u procent rocznie, której przekroczenie pociągało za sobą przed wojną odpowiedzialność za uprawianie lichwy, — teraz nie obowiązuje wcale; obecnie nikt nie przeszkadza już czterem lub pięćdziesięciu procentom, co się tłumaczy stałą deprecjacją naszej waluty. W kalkulacji cen producenci i kupcy uwzględniać muszą te stosunki i to samo już wystarczy do nakładania na każdy sprzedawany towar ogromnego haracz.

Ale właściwie sprawa ta przedstawia się o wiele gorzej. Jedynym źródłem taniego kredytu jest Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Pobiera ona bowiem tylko 8 procent rocznie, a więc — jak na obecne czasy — bardzo niewiele. Ale, niestety, udziela ona kredytu prawie wyłącznie bankom. Przemysłowiec posiadający nieruchomości i maszyny wielomilionowej wartości, kupiec, którego sklepy wypełnione są towarami nie może uzyskać w P. K. K. P. bezpośredniego kredytu; może to natomiast uczynić za pośrednictwem banku. Nie byłoby może w tem nic złego, gdyby nie to, że banki za tę swoją uprzejmość pobierają akur tak tyle miesięcznie, co Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa — rocznie, a często i więcej. Przy tem banki dokonują tylko krótkoterminowych transakcji, choź im bowiem o ściganie dodatkowych opłat przy prolongatach — za zasklepowanie, odsklepowanie, wyślepowanie, przeklepowanie i za mnóstwo jeszcze innych podobnych manipulacji. W rezultacie wymienia przez nas wyżej cyfra powiększa się jeszcze znacznie.

Jeden z dyrektorów banku, zapytany, czy nie byłby zwolennikiem udzielania przez P. K. K. P. kredytów bezpośrednio przemysłowcom i kupcom, odparł z rozbrajającą szczerością: „A z czegożby banki opłacały swoich urzędników? Tak więc ludność musi płacić niesłychane ceny za towary po to tylko, aby wyrażające się jak grzyby po deszczu banki miały dość pieniędzy na opłacanie swych urzędników. Ze taką sytuacją podobną się bankierom — to nic dziwnego, ale, że idzie im na rękę taka instytucja państwowa, jak Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa — to przechodzi wszelkie wyobrażenia. Bo tylko bardzo nieliczni wybrańcy, choćby nawet żadnej ewikcji nie posiadali, mogą korzystać z kredytu bezpośredniego; wszyscy inni muszą się oddawać pod opiekę banków.

Te stosunki muszą ulec radykalnej zmianie, bo są czemś potwornym. A banki, które zerują pasorzytniczo na organizmie społecznym, powinny zniknąć z powierzchni ziemi.

Jorzy Plewiński.

Naprawa naszych finansów

Operujemy bilionami a oszczędzamy miljarady

Tak powiedział poseł Diamand

Naprawa naszych finansów jest dziś najważniejszym zadaniem, jakie ma do rozwiązania rząd.

To też sprawa ta, od której zależy ukończenie orgii drożyzny i pytanie jak nasz skarb doprowadzić do porządku jest na ustach wszystkich.

Postanowiliśmy wobec tego zwrócić się z paroma pytaniami w tej kwestii do jednego z najlepszych znawców spraw skarbowych na terenie sejmowym, pos. Diamanda, który użyczył nam następujących wyjaśnień.

Pan doktor Diamand, jak zwykły, zaczął od krytyki dotychczasowych systemów uzdrowienia naszych stosunków finansowych.

Personel urzędniczy.

— Dzisiaj — rozpoczął więc nasz rozmówca — operuje się spóźnionymi ideami. Budżet nasz wszedł już w okres bilionów, a wszyscy pragną oszczędzać jedynie miljarady.

— Jakże środki oszczędnościowe uważa pan poseł za najskuteczniejsze i czy redukcja urzędniczych wpływów na nasz budżet?

— Państwo — brzmia odpowiedź — utrzymuje 420.000 pracowników państwowych co z rodzinami tworzy, licząc skąpo 1 1/2 miliona osób. Jak ogromne powinny być daniny obywateli, aby utrzymać tę wielką ilość ludzi. Przy dzisiejszych kosztach utrzymania budżet, nasz nie może nawet pokryć wydatków, związanych z utrzymaniem pracowników państwowych. Z drugiej strony redukcja przedstawia duże trudności, gdyż posiadamy bardzo wielu urzędników, którzy, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie potrafili pracować szybko i bez kontroli. Usunięcie pewnej liczby pracowników w obecnych warunkach może spowodować niepowetowane straty dla państwa. Redukcja jest wobec tego wówczas tylko możliwa, gdy doprowadzi do faktycznej poprawy finansów państwowych. Przynoszący ona korzyść, gdyby zatrzymała maszynę drukującą banknoty.

Jak ratować skarb?

— Co należy więc zrobić w danym momencie, by ratować skarb?

— Nie znając budżetu, odpowiedź na to pytanie jest dość trudna. Dopiero poznawszy źródła deficytu, należy przeciwko nim skierować wysiłki.

— Jakże środki mają dopro-

wadzić do podniesienia rozpaczliwego kursu marki.

— W tej sprawie odpowiedź moja — mówi pos. Diamand — przekroczy nieco ramy zwykłego wywiadu; będzie to już prawie oddzielny artykuł. A więc przedewszystkiem należy podnieść wewnętrzną wartość naszej marki. Zaniedbanie w tym kierunku w której części ponosi odpowiedzialność za pogorszenie się stanu finansów. Dla zobrazowania obecných stosunków przytoczę tu taki przykład. W ciągu ostatnich paru dni cena pszenicy podniosła się z 65.000 na 85.000 mk. za sto kilo. Bywają fakty wzrostu cen gospodarczo uzasadnione, ale niema żadnego powodu, aby zboże, wyprodukowane w czasie, gdy kurs dolara wynosił od 4000 do 8000 mk., pobierać za to samo zboże ceny wykalutowane w stosunku do obecnego kursu dolara. Tem bardziej, że producenci płacą długi, zaciągane na zasiewy i żniwa po kursie dawnym, co daje w rezultacie 1/4 do 1/2, tego co pożyczają. W tym samym stosunku producenci płacą podatki. Jeżeli w innych państwach, które mają niedobór w produkcji środków żywnościowych taka zdra musi być tolerowana, to u nas ze stanowiska państwowego w żadnym wypadku nie może być ścierpiana.

— Jakże środki zapobiegawcze powinien wobec tego przedsięwziąć rząd?

Walka z drożyzną.

— Rząd, który poważnie myśli o uporządkowaniu finansów, winien zbadać wszystkie powody, przyczyniające się do obniżenia kursu marki i całą gospodarkę prowadzić w duchu ograniczenia wyzysku konsumentów. Jeżeli rząd doprowadzi do ustalenia wewnętrznej wartości marki, to wówczas będzie można poważnie myśleć o uregulowaniu budżetu. Ani propozycja ułożenia budżetu w złotych markach, ani propozycja stałej jednostki w obrocie, której wartość stosowałaby się do zmiennego kursu marki, nie może nas wyprowadzić z obecnego położenia, gdyż jednocześnie rząd musiałby płacić także według ruchomej skali marki, a dochody swoje, szczególnie podchodzące z podatków bezpośrednich, musiałby oznaczać według kursu dnia płatności.

Przy takim systemie, gdyby marka nadal spadała, deficyt byłby większy, aniżeli określa go budżet.

Z podkarpaciego zagłębia naftowego

Stan obecny boryslawskiego przemysłu naftowego

Boryslaw, w styczniu 1923 r. Zwiędziałam dziś szybę naftową w korytarzu Boryslawskiego. Na moje ciekawe i liczne pytania uprzejmi panowie inżynierowie mieli zawsze chętną odpowiedź. Patrząc na tę składną, interesującą — a jak mi mówi — wymagającą ciągłej czujności pracę, mimowolnie podziwiałam się, w jak ciężkich warunkach ludzie tutaj pracują.

Pracujemy — mówi jeden z moich informatorów — rzeczywiście dzień i noc. Pracujemy z zapalem i pragnieniem przemysł nasz jak najlepiej rozwijać.

— Ile mniej więcej jest szybów w zagłębiu boryslawskim?

— Według ostatnich zestawień, w Boryslawiu, Tustanowicach i Mrażnicy razem jest około 641 szybów czynnych w różnym stadium pracy. Z jednych już wydobywa się ropa, inne są w wierceniu lub w instrumentacji.

Zapytałem o obecny stan produkcji ropy w porównaniu z produkcją przedwojenną.

— Zmniejszyła się znacznie — mówi jeden z obecnych panów. — Nie przesadzimy, jeśli przyjmemy, że spadła o jakieś 40%.

— Dlaczego?

— Wskutek wyczerpania się złóż naftowych w zagłębiu. Nowe wiercenia posuwają się w kierunku Mrażnicy i Opaki.

Po zwiędzeniu szybów schodziśmy w dół ku Boryslawiu, gdzie mają czekać konie. Patrząc na ten padół błota i niedźwiedzi bud, jakim jest stolicą zagłębia, przychodził mi na myśl, jak też ludzie mogą żyć tutaj kilka i kilkanaście lat.

— Z początku, proszę pana, każdy czuje się przynęcony.

naftowego przywykła do zresztą — jesteśmy tak zajęci pracą.

O poprawie fatalnych stosunków komunikacyjnych, mieszkańowych i sanitarnych Boryslawia nikt się dotychczas nie zajął. Kapitałisci obcy, a ci przeważnie eksploatacja naszą naftę, robili wszystko pod kątem widzenia jaknajwyższego zysku. Rząd austriacki czerpał olbrzymie podatki z przemysłu naftowego, nie zajmował się jednak bynajmniej tem, jakim jest stan miejscowości i dróg zagłębia.

Nowe budynki, wznieszone już za rządów polskich, są murowane i trwałe. Towarzystwo „Karpacz” postawiło kilka przywiozłych domów dla urzędników; „Silva Plana” buduje murowane domy dla robotników. Wszelka poprawa stosunków odbywa się jednak dzięki własnej inicjatywie przemysłowców. Rząd dziwną obojętnością odnosi się do spraw zagłębia, jednego z głównych centrów przemysłowych Polski. Na gospodarce obcego kapitału, prowadzona dotychczas pod hasłem daleko idącego wyzysku, patrzy się przez palce.

Podobnie i sprawa bezpieczeństwa publicznego po macedozeniu jest traktowana w zagłębiu naftowym. Pokazywano mi w Boryslawiu nowy dom zbudowany kosztem przemysłowców dla policji państwowej, która nie miała pomieszczenia!

Specjalna ofiara i poparcie rządu należałoby się też kapitałom polskim, które stanowią dziś zaledwie znikomą część w przemysle naftowym, lecz coraz bardziej organizują się i torują sobie drogę.

J. K.

Czy demonstracja floty jest wskazana?

Liga Żegluga Polskiej proponuje wysłać flotę polską pod Kłajpedę

Wobec zamachu litwinów na terytorium Kłajpedy, Liga Żegluga polskiej zwróciła się do czynników rządowych z następującym oświadczeniem:

Miedzy Polską a wolnem m. Kłajpedą istnieje traktat handlowy, na podstawie którego powstały w Kłajpedzie liczne placówki handlu polskiego.

Zarówno Liga Żegluga polskiej, jak i stery przemysłowo-handlowe, zaniepokojone wypadkami w Kłajpedzie i mając na uwadze obronę ludności polskiej, są zdania, iż zjawienie się floty polskiej w celach demonstracyjnych na Bałtyku byłoby rzeczą wskazaną.

Republika niemiecka ma na wiosnę zniknąć

Oto zapowiedzi monarchistów niemieckich na niemieckim Górnym Śląsku

Awantury, napady, gwałty i bezprawia, których się dopuszczają na pozostałej przy Niemcach części Górnego Śląska handcy uzbrojonych monarchistów, doprowadzone z Bawarii, zaczęły napawać strachem nawet prasę niemiecką.

Zaczyna też ona przestrzegać przed temi rozmaitemi formacjami wojskowymi „Selbstschutz” i stowarzyszeń gimnastycznych i stowarzyszeń weteranów.

Gazety berlińskie liberalne,

jak „Vossische Zeitung”, narzekają, że wszystkie te formacje wojskowe niemieckie odznaczają się niesłychanym antysentymentem. Zapowiadają one, że na wiosnę przyjdzie w Niemczech do przewrotu, przyczem republika zniknie i napowrót zostanie wszędzie w Niemczech wzkrzeszone trony dawnych dynastji od Prus poczynając, a kończąc nawet na tak drobnych potentatach jak Lippe i Reuss obu lini.

Przebieg prasy

Marka niemiecka i marka polska — Polska wobec polityki niemieckiej. Wywołanie przedwojennych gieldy — „Express” — która zawsze kreśliła się koło gieldy berlińskiej, niechętnie hołał. Marka polska, i tak stworzona przez rząd okupacyjny niemiecki ma stosunek bezpośredni tylko do marki niemieckiej. Chcąc pażyć waluty obce, trzeba — na papierze — zmienić marki polskie na niemieckie i dopiero za marki niemieckie kupić te waluty obce. Należy więc — w jakimś sposób — przerwać łączność między marką polską i niemiecką.

Zaczyna się nowy okres w polityce zmierzającej ku zapewnieniu wykonania Traktatu Wersalskiego, zaznacza „Rzeczpospolita”. Zwrót jest doniosły, brzemienisty w następstwa, ale przedewszystkiem całkowicie prawny i jest bezwarunkowo konieczny. Jeśli Traktat Wersalski nie miał się stać martwą księgą, aby nie powiedział potemiśmiewie, bo Niemcy istotnie od trzech lat uchylali się od spełnienia wyrażonych i najuprzejmiej słusznych postanowień i zobowiązań w zakresie odszkodowań.

Postawa Polski wobec tego wszystkiego, co się dzieje na Zachodzie, jest jasna i prosta. Wszystkie sympatie Polski są po stronie Francji, wszystkie jej pragnienia są zgodne z tym, aby bolesne i niepokojące przesilenie miało przebieg jak najłatwiejszy i aby było jaknajbardziej zlokalizowane, wszystkie jej interesy przemawiają za tem, aby zastrzeżenie łagodnie i czynić co można, aby nie miało następstw mogących w czemkolwiek pokrzyżować europejski spokój — tak pisał „Kurier Poranny”.

Polozenie jest bardzo poważne i delikatne — pisał „Robotnik”. Obowiązkiem polityki polskiej jest zachować czujność i rozważyć i nie pozwolić się wpłacać w jakakolwiek awanturę wojenną.

Niemcy dążą się

Lecz nie im to nie pomoże

BERLIN 13. I. (PAT). — Z Essen donoszą, że komendant Düsseldorfu, gen. Simons, zaprosił na naradę do prezydenta regencji wybitniejszych przemysłowców, jak Stinnesa, Kruppa i innych.

Ponieważ żadna z zaproszonych osób nie przybyła na naradę, francuski generał oświadczył, iż miasta muszą w dalszym ciągu kontynuować dostawy węgla, wyniki z tytułu odszkodowań.

Zadajcie herbacę Two „SYNAPSE” — powszechnie uznanej za najlepszą

Palta GOTÓWE i na zamówienie
Garnitury
Ubranka dziecięce
ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY
POLSKA
Włodan Mioszalski
POLNA 52.

Spróbujcie nową wyśmienitą herbatę nr. 103
FELS TEA Co

KURSY DEWIZ POGIEŁDOWE

Warszawa, 13 stycznia 1923 r. TRANSATLANTIC RADIO

New-York wysłano 6-ta wiecz. data 13. 19 3 r.

Otrzymał go 6-ta rano.

Kurs	Kurs	Długość
London kablagram	487 1/2	487 1/2
Berlin	762 1/2	762 1/2
Madag	407	407
Praga	1200	1200
Amsterdam	100	100
Wiedeń	100	100
Budapest	100	100

London	Berlin	Madag	Praga	Amsterdam	Wiedeń	Budapest
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100
487 1/2	762 1/2	407	1200	100	100	100



Miasto-Park Leśny

ŚRÓDBORÓO

przy Otwocku.

Jus posiada częściowo zosowane ulice, oświetlenie elektryczne, oddzielne połączenie telefoniczne z Warszawą. Otwarcie własnego przystanku w najbliższym czasie. Pi rwsza grupa stylowych domków (skanizowanych, ze wszelkimi wygodami) będzie oddana do zamieszkania z wczesną wiosną. Piękne najzdrowsze położenie. Po plany, informacje i nabycie rezultatów dziać zwracać się do: 1) biura Zarządu Towarzystwa Miast-Ogrodów i Uzdrowisk w Polce, Warszawa, Kredytowa Nr. 10, (10 — 4 po pol 2) dom uhandlowego Braci Sarna.

WARSZAWSKIE KRATKI SĄDOWE

Kosztowna uprzejmość

Dnia tego, co jest rzeczą zupełnie szczególną, w pociągu, jadącym do Gdańska było o tyle luźno, że p. Tadeusz Pawełski wkrótce po wyruszeniu z Warszawy zaczął zabierać się do snu. Zonę i „bełny” wysłał do Jastarni, a obecnie jechał odwiedzić rodzinę, a zarazem zobaczyć cenne polskie morze i dotknąć stopą naszej polskiej plaży.

Cieńko niekiedy bywa zdrowie się na poważny wydatek, zwłazny z wyprawieniem rodziny nad morze, ale czegoż się nie robi tam, gdzie chodzi o osoby najbliższe? Robi się wszystko, a nawet więcej, głównie jednak dlatego, że niezapewnić życzeń owych „najbliższych” często człowiekowi bokiem wyłazi. Zdarza się przecież, że żona mająca chęć wyjechania np. nad morze, zostaje w Warszawie, a wtedy przez cały rok zapada poważnie, aczkolwiek niebezpiecznie na zdrowiu. W momentach chwilowego polepszenia, spowodowanego kupnem nowego kapelusza, żona odzywa się z melancholijnym uśmiechem:

— Rzeczywiście dziś czuję się trochę lepiej. Ach, czemuż nie pozwoliłeś mi pojechać nad morze! Czuję, że byłoby mi to zdrowo...

— Ależ, kochanie, przecież to nie ja, tylko Cukier...

— Cukier? A cóż cukier ma do tego?

— No wiesz ten Syncha Cukier. Powiedział, że mi już nie pożyczycie nie może.

— Szkoła, bo ja czuję, że...

I dyskutuj tu z kobietą, kiedy na odparcie twych argumentów logicznych ma ona argumenty — czułości. Ty myślisz, a ona — czuje. I na to niema rady, a ponieważ logika wobec fizjologii najczęściej idzie w kąt, przeto mąż drapie się w głowę i przyrzeka robić w duszy, że stanie na głowie, gdy będzie

trzeba, a zaspokoi życzenia żony.

Jak tam było z p. Pawełskim nie wiem, ale mogło być i tak. Zresztą nie wpływa to wcale na bieg sprawy, która w opowiadaniu moim utknęła na momencie kiedy p. Tadeusz zaczął układać się do snu. W przedziale prócz niego był jeden pasażer, elegancki młody człowiek, który również zabierał się do snu, przedtem jednak wszczął z towarzyszem podróży krótką pogawędkę.

— Pan zapewne jedzie do Gdańska?

— Tak, a właściwie nie, bo ściśle biorąc do Jastarni.

— A to się szczęśliwie składa, to i ja tam jadę do rodziny na polską plażę.

I tak się potoczyła dalej gawęda. W pewnym momencie obadwaj panowie wymienili swoje nazwisko, co wedle polskiego zwyczaju polega na tem, że się mruży pod nosem coś absolutnie niezrozumiałego, ścisłując przytem dłoń drugiej osoby również mrużąc. Tak jakbyśmy się wstydzili naszych nazwisk.

Po pewnym czasie towarzysze podróży ułożywszy się na ławkach zakończyli rozmowę życzeniem dobrej nocy. P. Pawełski zaśnął na dobre, ale w pewnej chwili, jakby go coś tknęło, przebudził się i zobaczył milęgo towarzysza podróży, wynoszącego z przedziału własną p. Pawełskiego walizkę. Na najbliższej stacji p. Pawełski oddał „kolejarza” w ręce policji, ta zaś dostarczyła go do Warszawy. I oto elegancki młodzieniec znalazł się w sądzie pokoju, jako oskarżony o usiłowanie kradzieży. Biedaczysko bronił się przed tym zarzutem, jak mógł, ale sądził, był z kamienia: nie bacząc na wszelkie zapewnienia skazał oskarżonego Józefa Pietrzaka na 3 miesiące więzienia.

C — wicz.

Obrazki naszego miasta

Śmierć samochodów

Poniasze kilkadziesiąt wierszy skreślił w przystępie, irytacji jednej z naszych współpracownic, którego obryzgał błotem od stóp do głów przejeżdżający samochód.

Mój Boże, wspominać nie mogę, zamierzając to, kiedy to królowie biblijni uważali wóz na dwóch kołach zaprzężony w parę pocziwych wołów za szczyt komfortu i najdoskonalszy środek lokomocji.

Zacne bydlęta! Z trudnością przeżywały pięć do sześciu kilometrów na godzinę, a jednak kochano je, karmiono i pieszczono.

Ala moda potrafi zniszczyć najwznioślejszą tradycję. „Mł” poszedł w zapomnienie, a miejsce jego zajął koń, zwany i raczy.

Człowiek nie zna litości dla zwierząt, gdy w grę wchodzi jego wybredny żołądek. Po ważne woły wycofano z zaprzęgu i odesłano do rzeźni. Ich okrwawione trupy zawisły na hakach w specjalnych sklepach zaopatrzonych w szluziki: „Jatka”.

Jatka? O! co za smutne słowo!

Mój Boże, w marzeniach przesuwają mi się sceny z czasów młodej oddalonych, gdy rumak cieszył się powszechnym szacunkiem, gdy zakuwano go w

pancerz stalowy, bacząc by nie dosięgła go wroża strzała.

W ciągu tysięcy lat koń był jedynym środkiem komunikacji, chluba rycerza, największą zdobyczą ludzkości. Z łatwością przebiegał dwadzieścia do dwudziestu pięciu kilometrów na godzinę i nikt nie marzył o pobiciu tego rekordu.

Nagle, jakiś opętaniec, szalelec, urwana głowa, wynalazł tak zwany „samochód”, twór bezduszny i szkodliwy. Był konia został zachwiany!

Stwierdzono, że istnieją auta o sile czterdziestu koni i to zdecydowało o wszystkim, gdyż nikomu nie przyszło na myśl, aby wyhodować konia o sile czterdziestu samochodów.

I oto powstała jatka konia.

Jatka konia? Co za smutne słowa!

Mój Boże, rozmyślam o samochodach, o tych głupich maszynkach, aroganckich i bezczelnych, trutujących z zaniżowaniem Bogu ducha winnych ludzi.

Przyjdzie i na nie kreska, znajdą się lepsze sposoby łamania karku i nieczadługo być może ujrzymy szluziki: „Jatka samochodowa”.

Jatka samochodowa? Co za radosna wizja przyszłości!

Humor w homeopatii

Lekarstwo na wszystko

Staraniem Warszawskiego Towarzystwa Zwoleńników Homeopatii została wydana książeczka pod tytułem „Co to jest homeopatia?”, w której wszystkie choroby ułożone są w porządku alfabetycznym.

Coprawda, nazw chorób przybiera coraz więcej, gdyż medycyna robi ogromne postępy, ale i te wymienione w książeczce, wystarczą na potrzeby aptek homeopatycznych.

Z tego skromnego dziełka do wzięliśmy się, że prawie wszystkie cierpienia ludzkości można wyleczyć przy pomocy jednego tylko środka „Aconitum”, który zresztą apteka homeopatyczna przy ul. Czystej fabrykuje ze zwyczajnego cukru, nadając mu kształt drobnych kuleczek.

Nie chcemy być gołosłowni i podajemy poniżej wyjątki z owej broszurki.

Apopleksja — Aconitum 3 jest konieczne przy każdej apopleksji. (str. 34).

Astma — Aconitum 3 należy dawać w ostrych przypadkach. (str. 35).

Czławka — Aconitum 3 gdy słabość pochodzi z zapalenia przepony. (str. 41).

Dyfteryt — Aconitum 3 natychmiast gdy zauważymy podniesioną ciepłotę ciała. (str. 43).

Homoroidy — Aconitum 3 na przenian z Arsenic 3 przy zapaleniu szyszek hemoroidalnych. (str. 47).

Influenza — Aconitum zawsze i napewno leczy każde przeziębienie. (str. 50).

Krwotoki — Aconitum 3 gdy krwotok powstaje wskutek silnego podniecenia. (str. 52).

Koklusz — Aconitum 3 przedewszystkiem. (str. 54).

Mózgu choroby — Aconitum 3 jest najważniejszym lekarstwem. (str. 59).

Odra — Aconitum 3 zaraz od początku choroby. (str. 64).

Omdlenie z bólu — Aconitum 3. (Przy zemdleń z radości — Coffea 3!) (str. 65).

Ospa — Aconitum 3 dawać w samym początku. (str. 67).

Płuc zapalenie — Aconitum 3 natychmiast. (str. 68).

Reumatyzm — Aconitum 3 najlepiej działa przy ostrym reumatyzmie. (str. 70).

Ruptura — Aconitum 3 jest najlepszym środkiem przy uwięzieniu ruptury, gdy są bóle palące w brzuchu, wymioty żółciowe i niepokój. (str. 74).

Sercoból nerwowy czyli duszności bolesna — Aconitum 3 jeżeli tętno jest pełne i twarde. (str. 75).

Zakochanie — Aconitum 3 jeżeli zauważy się zapalenie dziaśel. (str. 80).

Zaczadzenie — Aconitum 3 co kilka minut. (str. 81).

Zębów ból — Aconitum 3 gdy chorey czuwa, szczerka jest zaczerwieniona, ostry ból występuje w całej szczecie. (str. 81).

Wymieniliśmy tylko kilkanaście sprzecznych i nieoczekiwanych wypadków, w których broszura zaleca jeden środek.

Co na to zwolennicy homeopatii?

Nowa serja napadów bandyckich w Berlinie

Jednego dnia trzy napady

Dzienniki berlińskie skarżą się, że zawodowi bandyci uliczni w Berlinie podjęli na nowo swoją działalność.

Wieczorem dn. 7 b. m. w parku Treptow muzyka Henryka Kleina ograbiono do naga. Kiedy przechodził przez park podeszły do niego dwie młode dziewczyny, które oświadczyły, że boją się iść same i proszą, żeby mogły mu towarzyszyć do dworca, znajdującego się w pobliżu. Po chwili jedna z dziewcząt gwizdnęła, a wtedy z trzech mężczyzn, którzy łazili z dziewczętami powleki Kleina do pobliskiej ławki, tam zaczęli go bić i równocześnie zakneblowali mu usta. Klein stracił przytomność. Gdy po pół godziny odzyskał zmysły, orzekł sobie, że literalnie nic niema na sobie. Bandyci zabrali mu ubranie, bieliznę i papierek, w którym znajdowało się sporo pieniędzy.

Drugi wypadek zdarzył się

w parę godzin później na przedmieściu Pankow. Na policjanta napadło nagle trzech mężczyzn i to tak szybko, że nie mógł on użyć broni. Bili go oni bez litości. Na szczęście policjant pozostał jeszcze przytomny i w ostatniej chwili zdolał zagwizdać. Bandyci uciekli, a zaraz potem nadbiegło kilku policjantów, którzy opatrzyli rany swojemu koledze.

Trzeci napad miał miejsce w samo południe. A mianowicie panią Borchardt napadł na schodach robotnik Kühl, powalił ją na ziemię, poblił i zabrawszy jej torebkę z pieniędzmi zaczął uciekać. Na szczęście portier domu usłyszał krzyk napadniętej ofiary i zdolał ująć bandytę, który cynicznie oświadczył, że już od paru minut siedzi za panią Borchardt i namyślał się, czy ma ją napaść na ulicy czy na schodach, lecz ostatecznie wybrał schody jako miejsce pewniejsze.

OBRAZKI Z DZISIEJSZEJ WARSZAWY

W speluncie rozpusty na Nowym Świecie

Gdzie i jak się bawią szumowiny społeczne

Istnieją w Warszawie lokale, późno. Bilet wejścia został wykupiony, a że droga kosztowała — należy go zużytkować. Podchodzi się do szatni. I tu łatwo się można przekonać, że szatnia „gości” są już zastawione. Za szatnie pobiera zakład tylko... 500 mareczek od osoby. Jak się da — to i więcej. Zależy od tego, czy gość jest trzeźwy, czy „zalan”.

Po zdjęciu palta można się udać bądź do sali restauracyjnej, bądź też na widownię; do krzeseł lub na balkon. I tu ostatecznie jest się usidlanym. Skoro się zajęło stolik, należy coś jeść, coś pić, czemś zakaśać, tembardziej, że niema żadnych innych powodów do pobytu na sali.

Kabaretu bowiem prawie niema. Na scenie uwija się jakaś kukła, połamana baletnica, dymliszonawany baletmistrz i jeszcze coś, czy ktoś, figurze której trudno nadać nazwę.

Kto szuka prawdziwego kabaretu, wesolej rozrywki, humoru, pieśni, artystycznych atrakcji, ten się zawleźle. Pozostaje więc jedna tylko rzecz: pić i jeść w towarzystwie ludzi nieznanymi lub podejrzanymi. Towarzystwo to zgola nie budzi żadnego zaufania. Szczególnie jeśli chodzi o t. zw. towarzystwo kobiece to wyboru żadnego niema: pozostaje jeden i ten sam typ, młody lub więcej zaangażowany w pewnym procederze. Jakż jest w tych warunkach urok tańca? Chciałoby się stać uciekać, uciekać i jeszcze raz uciekać.

W świetle różnokolorowych lampek i lampionów ta pijana tłuszcza czyni wrażenie jakiegoś zbiegowiska potępieńców. Komu przecież starczyło odwagi przebycia tej drogi i wniknięcia do wnętrza „kabaretu” — ten dozna wrażenia jeszcze bardziej przynębiającego.

O ile brama jarzy się od światła, o tyle wewnątrz jest ciemno i ponure. Ze wszystkich zakątków sali i korytarzów wyłazi jakieś cienie, jakieś podejrzałe indywidua, jakieś typy, z których urzędują tu agenci policji nie spuszczaając oka.

W pierwszej chwili tańca każdy, że tu wszedł. Robi się nagle nieswojo. Ale jest już za-

Wielki obrazek z dzisiejszej Warszawy. W speluncie rozpusty na Nowym Świecie. Gdzie i jak się bawią szumowiny społeczne.

Kabaretu bowiem prawie niema. Na scenie uwija się jakaś kukła, połamana baletnica, dymliszonawany baletmistrz i jeszcze coś, czy ktoś, figurze której trudno nadać nazwę.

Kto szuka prawdziwego kabaretu, wesolej rozrywki, humoru, pieśni, artystycznych atrakcji, ten się zawleźle. Pozostaje więc jedna tylko rzecz: pić i jeść w towarzystwie ludzi nieznanymi lub podejrzanymi. Towarzystwo to zgola nie budzi żadnego zaufania. Szczególnie jeśli chodzi o t. zw. towarzystwo kobiece to wyboru żadnego niema: pozostaje jeden i ten sam typ, młody lub więcej zaangażowany w pewnym procederze. Jakż jest w tych warunkach urok tańca? Chciałoby się stać uciekać, uciekać i jeszcze raz uciekać.

W świetle różnokolorowych lampek i lampionów ta pijana tłuszcza czyni wrażenie jakiegoś zbiegowiska potępieńców. Komu przecież starczyło odwagi przebycia tej drogi i wniknięcia do wnętrza „kabaretu” — ten dozna wrażenia jeszcze bardziej przynębiającego.

O ile brama jarzy się od światła, o tyle wewnątrz jest ciemno i ponure. Ze wszystkich zakątków sali i korytarzów wyłazi jakieś cienie, jakieś podejrzałe indywidua, jakieś typy, z których urzędują tu agenci policji nie spuszczaając oka.

W pierwszej chwili tańca każdy, że tu wszedł. Robi się nagle nieswojo. Ale jest już za-

Wielki obrazek z dzisiejszej Warszawy. W speluncie rozpusty na Nowym Świecie. Gdzie i jak się bawią szumowiny społeczne.

„Ciała astralne” liczą na naiwność ludzką

Co pownemu autorowi miał podyktować lord Kitchener?

Duch lorda Kitchenera przysłał drogą zaświatową ciekawą relację jednemu z autorów amerykańskich. Tak przynajmniej twierdzi ów autor, ukrywający się pod pseudonimem „Alamana”.

Opowiada „ducha lorda Kitchenera” są jednak tak widocznie naiwne, że bynajmniej nie odpowiadają duchowi wielkiego żołnierza Anglii, który zginął na okręcie „Hampshire”, zatopionym przez niemiecką łódź podwodną.

Opowiadanie zaczyna się w chwili wyjazdu Kitchenera z misją do Rosji. Noca, potajemnie, wsiada na okręt. Przechadza się po pokładzie i zauważa, że plewien chłopiec okrętowy przygląda mu się bacznie i jakby niezadowolony. Kitchener usiadł z boku i nagle słyszy, że ktoś woła nań po imieniu. Z

Widziałem moje własne ciało, lecz nie widziałem siebie samego. Pograżony byłem w ciemnościach. Po chwili wahania zbliżyłem się do mego trupa. Mijały godziny i z przerażeniem patrzyłem, jak ryby i gady morskie zaczęły pożerać moje ciało.

W dalszym ciągu opowiada rzekomy duch, iż matka jego wprowadziła go do Królestwa Niebieskiego, gdzie spotkał królów angielskich, Edwarda VII, królową Wiktorję i oczywiście Marję Stuart i Napoleona.

Książka ta wzbudziła poważne szechne oburzenie w Anglii.

Wielki obrazek z dzisiejszej Warszawy. W speluncie rozpusty na Nowym Świecie. Gdzie i jak się bawią szumowiny społeczne.

Opowiada „ducha lorda Kitchenera” są jednak tak widocznie naiwne, że bynajmniej nie odpowiadają duchowi wielkiego żołnierza Anglii, który zginął na okręcie „Hampshire”, zatopionym przez niemiecką łódź podwodną.

Opowiadanie zaczyna się w chwili wyjazdu Kitchenera z misją do Rosji. Noca, potajemnie, wsiada na okręt. Przechadza się po pokładzie i zauważa, że plewien chłopiec okrętowy przygląda mu się bacznie i jakby niezadowolony. Kitchener usiadł z boku i nagle słyszy, że ktoś woła nań po imieniu. Z

Widziałem moje własne ciało, lecz nie widziałem siebie samego. Pograżony byłem w ciemnościach. Po chwili wahania zbliżyłem się do mego trupa. Mijały godziny i z przerażeniem patrzyłem, jak ryby i gady morskie zaczęły pożerać moje ciało.

W dalszym ciągu opowiada rzekomy duch, iż matka jego wprowadziła go do Królestwa Niebieskiego, gdzie spotkał królów angielskich, Edwarda VII, królową Wiktorję i oczywiście Marję Stuart i Napoleona.

Książka ta wzbudziła poważne szechne oburzenie w Anglii.

Kobiety w sądownictwie niemieckiem

Obecnie pełnią one rolę ławników i sędziów przysięgłych

Kobiety zdobywają coraz większe prawa w Niemczech.

A mianowicie zaraz po nowym roku przypuszczono je do sądownictwa w charakterze ławników, a w dn. 8 stycznia przypuszczono je do wszystkich sądów karnych berlińskich jako sędziów przysięgłych. Przewodniczący trybunałów powitali nowość odpowiednimi przemówieniami, w których podkreślili doniosłe znaczenie społeczne tej reformy w sądownictwie.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym schodzi „Dziennik Kresowy” w nowy okres. Przy współdziale wybitnych sił publicystycznych warszawskich, przy zwię-

szczeniu personelu redakcyjnego w Grodnie, będzie „D. K.” piśmie, które w zupełności zastąpi dzienniki warszawskie.

Kurs Handlowy.

Z dniem 1-go lutego 1923 r. rozpoczyna się w Szkole Powołkowej im. Stefana Batorego, przy ul. Piłsudskiego (dawnej Zielonej) 4.

Wieloznaczny Wspólny Kurs Handlowy obejmujący: Buchalterję pojedynczą, podwójną, (włoską, niemiecką, francuską) i systemu amerykańskiego.

Korespondencję bankową i handlową, geograficę gospodarczą Polaki i wszechświatową.

Sprawozdanie.

W dniu 7 b. m. w sali Ochotniczej Straży (Ratusz plac Batorego) odbyło się zebranie Inwalidów Wojennych. Omawiane były sprawy organizacyjne.

Wybrano Komisję Rewizyjną, Sąd Koleżeńcki, oraz jednogłośnie wydelegowali 3ch delegatów do Magistratu m. Grodna w celu uzyskania lokalu dla pomieszczenia Sekretariatu Koła Związku Inwalidów Wojennych w Grodnie.

Jednocześnie wzywamy inwalidów wojennych, bez różnicy armii wdów wojennych, których mężowie polegli lub zaginęli na wojnie.

Obwieszczenie.

W Związku z akcją rejestracji rezerwistów, a następnie zebrań Kontrolnych i potrzebą przy tej akcji znacząco pomóc siłom pisarskim, wzywamy szeregowych rezerwy roczników od 1883-1892 włącznie, posiadających odpowiednie kwalifikacje pitaraske do ochotniczego zgłaszania się do służby wojskowej na czas trwania rejestracji i zebrań Kontrolnych rezerwistów t. j. na przeciąg 10 tygodni.

Przyjmowani będą ochotnicy wyżej podanych roczników, którzy służyli w W. P. lub armjach Zaborczych i mogą pełnić funkcje pisarzy t. j. władają poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie.

Szeregowi rezerwy, którzy zgłaszają się do tej służby ochotniczo otrzymują normalne uposażenie szeregowych wyższych.

Wpis codziennie prócz niedziel i świąt w kancelarii szkoły na l. p. od godz. 7-8 wieczór.

Informacje na miejscu. Pp. wojskowi i urzędnicy państw. ceny niższe.

Zarząd.

Zdemobilizowanych żołnierzy bez wyjątku szarzy i formacji Inwalidów cywilnych, którzy doznali urazki w skutek działań wojennych oraz inwalidów pracy w rejestrowaniu się.

Sekretariat czynny od godziny 4 do 7 wieczoru.

Sekretariat mieści się chwilowo przy Straży Ogniowej w Ratuszu.

Oprócz tego zwracamy się do Szanownego Społeczeństwa w Grodnie i okolicy o łaskawą prośbę o poparcie naszej organizacji pod względem finansowym, albowiem jest potrzebna pomoc krwawym ofiarom wojny.

Zgłaszający się ochotnicy rezerwiści użyć będą jako pisarzy przy rejestracji rezerwistów w Magistratach, Urzędach gminnych i wsiach oraz Wojskowych Komisjach Kontrolnych rezerwistów.

Zasągnieć pełnić będą oni służbę w tym powiecie, na terenie, którego zamieszkuje.

Zgłoszenia rezerwistów - pisarzy przyjmują Powiatowe Komendy Uzupelnień i oficerowie ewidencyjni w powiatach w terminie do 12 stycznia 1923 r.

DROBIAZGI

Strajk w „Hucie Szklanej” na Koszowie zakończony. Pracownicy otrzymali 60 procent podwyższki płacy dziennej i na powrót przystąpili do pracy normalnej.

Zgłoszenia domów, pozostałe z czasów wojennych, na Koszowie, pomalują i budowlawcą, jest nadzieja, że wkrótce mury staną nadł.

Wydział sanitarny. Wszystkie domy publiczne itp. przeprowadzą do należącego porządku.

Nowe cenniki na mięso zostały wydane.

P. K. U. podaje do wiadomości: że na zasadzie art. 13, 104 tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powołuje na 6-cio tygodniowe ćwiczenie lekarski rezerwistów urodzonych w latach 1885, 1886, 1887, 1888 i 1890.

Należący do wymienionych roczników mają w dniu 20 stycznia 1923 r. zarejestrować się w P. K. U. na terenie której zamieszkuje.

Powołanie do ćwiczeń (prace w Komisjach Kontrolnych) nastąpią za pomocą imiennych kart powołania.

Bale-maskarady.

Dnia 13, 20 i 27 stycznia, oraz 3 i 10 lutego w sali hotelu „Royal” odbędzie się 5 wielkich maskarad karnawałowych, a mianowicie:

1. Maskarada Jazz-band
2. „Kabarutowa.”
3. „Futurystyczna
4. „Kotylnowa.”
5. „Tombola.”

Przygotowuje się cały szereg atrakcji, między innymi, na maskaradzie drugiej kabaret aktualny.

Na maskaradzie trzeciej, sala udekorowana będzie futurystycznie art. mal. p. K. Mackiewicz, oraz p. R. Zawistowski baletmistrz, wraz ze swą uroczą partnerką p. Chaodanę Shimmy futurystyczne. Na maskaradę czwartą, przygotowuje się

oryginalne kotyliony, oraz art. T. M. odegrają arcykomijną nowość teatru „Qui pro quo” p. t. „Władz do wanny Julciu”. Na maskaradzie piątej, program którego nie jest jeszcze dokładnie ustalony oprócz Tomboli odbędzie się rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagrody za 5 najdowcipniejszych intryg.

We wszystkich maskaradach biorą czynny udział artyści naszego teatru.

Wstęp za zaproszeniami po mk. 4.000 w kostjumie i po m. 5.000 w stroju wieczorowym. Maski pożądane.

Maskarady prowadzą: baletmistrz p. R. Zawistowski i art. pp. W. Scibor i St. Zięciakiewicz.

Jak wzrastała drożyzna.

Dane Urzędu Statystycznego.

Poniższa tabelka ilustruje naszą cierniową drogę za rok ubiegły.

I tak: w styczniu 1922 r. drożyzna spadła o 3,6 proc., ale już w następnym miesiącu, lutym wzrosła o 5,2 proc., potem już stale i niezmiennie szła w górę: w marcu o 17,6 proc., kwietniu 9,9 proc., maju

8,9 proc., czerwcu 3,6 proc., lipcu 14,2 proc., sierpniu 42,9 proc., wrześniu 9,1 proc., październiku 29,7 proc., listopadzie 41,7 proc i grudniu 51,5 proc.

Czy ten bieg z pieca na łeb dosięgnął swego kresu—trudno orzec. Są znaki na niebie i ziemi, że wyścig potrwa raczej w dalszym ciągu.

Co cztery — to nie dwa

I to samo na wywrót.

Proste — zdawałoby się — prawidłowo arytmetyczne, a jednak nie może się jakoś pomieścić w głowach naszych p.p. doróżkarzy, którzy za kurs na dworzec pobierają 4000 mk. zamiast ustalonych w cenniku

2000 mk. Rzeczka parazerów jest nie dawać się wyzyskiwać i o każdym wypadku zawiadamiać Policję lub Magistrat, zainteresowany tu o tyle że sam zatwierdził taryfę.

Czytajcie „Dziennik Kresowy”

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś „Śpiewak własnej niedoli”, sztuka z życia żydów rosyjskich, która cieszyła się powodzeniem we premjerze.

W sztuce tej główną rolę kieruje pp. Skarżyńska i Dobrowski.

We wtorek poraz drugi „Dom osaczony”.

Od Administracji.

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Grodnie zechce nadesłać na podstawie § 22-go ustawy prasowej mk. 15.000 tytu-

tem należytosci za zamieszczenie sprostowania, którego treść jest 3 razy większa, od artykuła, który prostuje

Poszukujemy.

Korespondenta (ki)

dla samodzielnej korespondencji

Niemieckiej i Polskiej

z biegłym piśmem maszynowym.

Zgłoszenia w biurze Fabryki skór B-cy Mordchelewicz i A. Chlewicki, ul. Jerozolimska 6.

D-r Med.

H. BRYZMAN

CHOROBY

skórne, weneryczne i wewnętrzne.

Przyjmuje 9-10 i 4-7.

GRODNO,

ul. Hołowcy Nr. 2 tel. 202.

2-25

Bielizna męska

najlepsz. fabryk Poznańskich sprzedaje się tanio

Aleja 3 Maja, d. 8, m. 4.

(Salko). Nr. 4

Pomorska Hurtownia Drzewa

B. KRAJNIEWSKI

Brudziądz. Grodno.

Kupuje wszelkie ilości DRZEWA:

kopalnianego, budulcowego, papierówki i opałowego wszelkiego rodzaju.

Zgłoszenie do biura: Grodno, Hotel „Polski”.

1-2 Nr. 5.

Drobne ogłoszenia.

Pierwszorządny kucharz-kuchcik z długoletnią praktyką, samotny, poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji. 1-2 11

Zgłoszenie patent handlowy wydany przez Urząd Skarbowy w Grodnie dn. 30 marca 1921 na nazwisko Chęć Mowca. 2-5

Skradzione dowód osobisty na imię Leona Charłapa Nr. 23218-1216. 2-3

Zgłoszenie legitymacji „Krzewia Walecznych”, na prawo noszenia odznaki po bytu na froncie oraz świadectwo szkolne, świadectwo na prawo noszenia rannych i tymczasowy dowód osobisty na imię Józefa Abramowskiego, ogłasza się poraz drugi. 1-1 6

Zgłoszenie za wzięciem tymczasowej demobilizacji wydane przez 20 pułk piechoty na imię Antonieg 24 lipca 1922 r. 3

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

„Lira”

Największa atrakcja sezonu!

Dawno oczekiwany

naprawdę film świata!

Wytwórni MIA MAY

Produkcji 1922-1923.

3-ci obraz z cyklu

„INDYJSKI GROBOWIEC”

(Tworzy oddzielną całość).

Reżyseria: JOE MAY.

Męcząca śmierć

Niesamowita opowieść o 3-ch świecach w 6 odsłonach.

W rolach głównych: BERNARD GOETZKE, wykonawca roli yoghi w „Indyjskim Grobowcu” i prokuratora Venka w obrazie w obrazie „Dr. Mabuze”. R. KLEIN-ROGGE, wykonawca roli Doktora Mabuze i LILI DAGOWER, nowa gwiazda kinematograf.

„Męcząca śmierć” to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci, potężna opowieść o walce śmierci z miłością, wstrząsająca epopeja o radości życia i zwycięstwie śmierci.

Akt 1-szy dzieje się na ziemi. Akt 2-gi na drodze do piekła. Akt 3-ci w państwie odrodzenia. Akt 4-ty w Turcji. Akt 5-ty w Chinach. Akt 6-ty na drodze między życiem a śmiercią.

Ostatni seans o godzinie 10-15.

„Napoleon i Józefina”

sztuka w 4-ch aktach Bohra z prologiem.

Napoleon Bonaparta, ten geniusz strategii był przecież człowiekiem zwykłym, śmiertelnym. I on miał chwile ludzkiej namiętności, i on, ten bog wojny przechodził moralne katusze, kochając kobietę niskiego pochodzenia, kobietę pyszną, pragnącą użycia niskiego, wysyłając swego męża po laury i wawrzyny do Włoch, by mieć wolną rękę w zdradzaniu męża z każdym i wszędzie. Wspaniały typ demimondy mieszczańskiego tyranizujący ubóstwiałego człowieka lekceważeniem i zimną wzdargą do znowu gdy jej próżna ambicja, jej żądza sławy zostaje wynagrodzoną, to i ona potrafi być dla żebraka wspaniałomyślną i ona rzuci jakiś niedojedzony ochłap z pańskiego stołu tym, którzy zaspokoja jej kaprysy. Lecz oto z chwilą przewrotu, gdy ten chłop korsykański zostaje przez naród wybrany pierwszym szlachcicem państwa, kiedy fortuna tocząc się

kołem wybiera sobie oblubienicę i stawia go na czoło społeczeństwa, i za zgodą ludu daje mu prawo życia i śmierci, obcuje z szczytami i godnościami, wtedy jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej sytuacja zmienia się, kochający i upodlony dotychczas przez żonę, dziewczę staje się ubóstwianym przez nią, a sam zapomina, że ówgiś jako młody generał kochał, szalał za piękną złudą kobietą, staje się względem tej samej obojętny i zimny, maltretujący siebie i żonę prawami konwenansu i bon tonu.

Jako temat do swej sztuki wybrał sobie Bohra ten właśnie moment przełomowy w życiu Napoleona, w którym chłop korsykański przemienia się w konsula.

Akcja osnuta jest na tle wojny włoskiej. Młody, zdolny generał nie spieszy się do boju, bo kocha, nie chce opuścić swej żony, bo wie, co mówi

mu, że ona go zdradzi. Lecz chcąc zadość uczynić pysze swej ubóstwianej kobiety wyrusza na pole walki i tu przechodzi piekło udręceń, z jednej ostateczności wpada w drugą czekając tylko na wieści z Paryża, na list żony i raporty zauszników i przyjacieli. W momencie decydującym dla armii i państwa zapomina o swych obowiązkach a czeka tylko na kurjera z Paryża. Wściekłość zawodu wylewa na nieprzyjaciela, zadaje mu ostateczną klęskę i sam jako bohater wraca śpiesznie do żony by otrzymać wynagrodzenie — calus kobiety upadłej.

Doprawdy przyznać muszę, że sztuka ta aczkolwiek jest jedną z wielu oświecających nam życie „Boga wojny” i ma duże znaczenie w historii i literaturze, to jednakowoż pomimo tych walorów niepowinno być dawana na scenie polskiej w ogóle, a w szczególności na scenie kresowej w tym mieście i w tych okolicach, gdzie tak pamiętny rok 1812 pozostawił w sercu każdego Polaka niezatarty wizerunek Cesarza Napoleona i legionów

polskich wiecznie do ostatniej chwili przy nim stojących.

Satyrą za ostrą i nawet, że tak powiem nie dowcipną przedstawiającą nam bohatera z którego komediant sceny paryskiej robi Napoleona.

Prym dźwierzyla onegdaj bezwzględnie pani Hellen jako Józefina, której wykwinna gra, doskonałość w cieniowaniu, tembre głosu, przebiegłość, umiejętność uwodzicielska, złożyły się na całość gry pięknej, dającej świadectwo, że p. Hellen dużo posiada talentu i dużo pracuje nad powierzonymi rolami. Specjalnie onegdaj dała nam świadectwo swej sumiennej pracy, żaluję, że nie znam całego repertuaru tej tak doskonałej aktorki, lecz z onegdajszego spektaklu sądząc, że był on jedną z wielu perełek tegoż. Bardzo groźnym przeciwnikiem okazał się w osobie Napoleona p. Skąpski. Na specjalne wyróżnienie zasługują p. Skąpski w akcie II i IV gdzie dał nam nowy dowód swego kolosalnego talentu aktorskiego i wszechstronnej, wybitnej inteligencji. Jego, gra, nerwa, odzwierciedlenie postaci namiętnego

chłopa korsykańskiego, jego zaczątek kariery światowej i tej drugiej, którą Niemcy nazywają „ewig weibliches” złożyły się na całość pod każdym względem doskonałą. Jedyna usterka i to dość poważna to słaba charakterystyka i blade odтворzenie maski Napoleona — konsula.

Z ról charakterystycznych pierwsze skrzypce dźwierzyl bezwzględnie p. Orłowski jako Maustache. Doprawdy taki talent charakterystyczny nie przedko się znajdzie. Ten wieczny humor, bardzo dobra charakterystyka, doskonałe ujęcie pamięciowe roli i przebiegłość gra, gra jakiej się nie spotyka na scenach prowincjonalnych daje nam świadectwo, że mamy u siebie artystę któregośmy powinni cenić. Rzeczywiście za onegdajszego Maustache’a należy się p. Orłowskiemu specjalny dank od społeczeństwa grodzieńskiego, lecz zarazem sądząc, że trochę mniej szarzy i skrócenie mimicznych kwestii jeszcze więcej wpłynęłyby na upiększenie tej roli.

Z ról epizodycznych zasługuje na uznanie za sumienne i

gorliwe wykonanie z pań: La Rosse p. Mori i Ludwika P. Kidawskiej, z panów: p. Dobrowski, p. Czernański, p. Scibor, p. Kempiański p. Zięciakiewicz i inni.

Spektakl poprzedzony został prologiem — muzy — w osobie p. Skarżyńskiej; Sądząc, że już wszystko powiedział mój poprzednik o tej tak ze wszechmiar doskonałej artystce, więc dodam tylko tyle, że czar jaki p. Skarżyńska rozsiewa ze sceny potęgując się z dnia na dzień i że w każdej swej kreacji daje nam ciągle nowe dowody swego wszechstronnego niemal talentu. Na całość piękną i stylową przyczynili się wspaniałe kostiumy i dekoracje malowane przez art. mal. p. Mackiewicz.

Reżyserował onegdaj p. Skąpski, który przebiegłą techniką reżyserską dał nam jeszcze jeden dowód swej kolosalnej pracy dla dobra sprawy i uko-

chan’a sztuki.

K—ski.